

Linia Podziału

O linii podziału rzekomo dzielącej wschód od zachodu pisano wiele i rozmaicie.

Według określeń jednych biegła ona wzdłuż zachodniej granicy Polski albo nawet Czechosłowacji i stanowiła pojęcie geograficzne. Według innych oddzielała kraje słowiańskie od germańskich i nosiła etnograficzny lub zgoła antropologiczny charakter. Potem była linią demarkacyjną dwu systemów prawno-konstytucyjnych, dwu ustrojów społecznych, potem oddzielała dwie kultury historyczne w ich drodze rozwojowej na przestrzeni stuleci. Mówiono także o dwu odrębnych konstrukcjach psychicznych, o wschodnich i zachodnich mentalnościach ludzkich.

To co się obecnie dzieje na świecie, czego jesteśmy świadkami wszędzie nie tylko odnowa oświeśla nową treścią stare przesłanki, ale stawia przed nami w praktycznej namacalnej formie te same zagadnienia, które znaleźliśmy dotychczas tylko w dziedzinie teorii.

Dzisiaj, w tej chwili wschód od zachodu oddziela zagadnienie stabilizacji stosunków, pewność jutra i twórcza konkretna praca nad odbudową życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego i zaleceniem ran zadanych przez faszyzm.

Koniec wojny postawił przed Związkiem Radzieckim i demokratycznymi republikami ludowymi możliwość pokojowej pracy i zgodnego współżycia wszystkich warstw społecznych.

Przed krajami anglo-saskimi wraz z końcem wojny stała sprawa kryzysu gospodarczego, wyjście z którego widziały sfery reakcyjne w podaniu ręki wczorajszemu przeciwnikowi i sprzymierzeńcu się przeciwko wczorajszemu sojusznikowi. Dla Anglii, a przede wszystkim dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przejście od produkcji wojennej do pokojowej związane jest z szeregiem ostrych powikłań i walk klasowych, rozgrywających się zarówno na ekonomicznym jak i politycznym tle.

W Stanach Zjednoczonych wygrana republikanów w akcji wyborczej posłużyła za przegrywkę do nowego skoncentrowanego ataku na byt i prawa klasy robotniczej. Droga wzmożonego wyzysku pragnie kapitał amerykański zwiększyć o dalsze 15 miliardów dolarów swoje astronomiczne zyski.

Pierwszym krokiem po drodze do kontr-ofensywy świata pracy jest zapoczątkowany przez Związek Przemysłowych Robotników potężny strajk górniczy. Strajk rozpoczął się o północy 21-go listopada, w chwili w której wygasła obowiązująca umowa zbiorowa. Jak dotychczas strajkuje 450 tysięcy górników.

O tym, jakie znaczenie ma dla gospodarki Stanów Zjednoczonych i nie tylko Stanów Zjednoczonych strajk górniczy mówić i pisać nie potrzeba. Powikłania we wszystkich gałęziach produkcji i zahamowanie tej produkcji nie każą długo czekać na siebie.

Zajęcia na terenie parlamentu angielskiego dalekie są od tego spokoju jaki obiecywano przed wyborami. Stanowisko przeszło stu pięćdziesięciu posłów Partii Pracy odnośnie polityki zagranicznej Bevin'a, polityki montowania zbliżenia ze Stanami Zjednoczonymi, skierowanego przeciwko ZSRR, określa wyraźnie nastroje robotników i pracowników angielskich, którzy przed półtora

Jedność NARODOWA

Nr 222 (313)

Sobota 23 listopada 1946 r.

Rok III

Znamienny głos ministra Mołotowa

w komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia
Obecność wojsk sojuszniczych w państwach obcych nie przyczynia się
bynajmniej do utrwalenia pokoju

Nowy Jork Na środowym posiedzeniu komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zabrał głos minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, przedstawiając stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie obecności wojsk sojuszniczych w państwach nieprzyjacielskich i b. państwach nieprzyjacielskich. Minister Mołotow oświadczył, że sprawa ta ma wielkie znaczenie polityczne. „Wojna już dawno się skończyła i narody spodziewają się, że oddziały sojusznicze będą wycofane. W niektórych jednak wypadkach wojska sojusznicze pozostają nadal na miejscu mieszając się do spraw wewnętrznych tych państw i rozbudowują sieć baz lotniczych i morskich poza własnymi granicami. Ten stan rzeczy wzbudził niepokój opinii światowej zainteresowanej w utrzymaniu trwałego pokoju. Oczywiste nie mówię tu o wojskach przebywających na terenach b. państw nieprzyjacielskich, co jest samo przez się zrozumiałe. Jeśli chodzi o państwa sojusznicze, to obecność wojsk sojuszniczych usprawiedliwiona jest jedynie w ilości niezbędnej do zabezpieczenia linii komunikacyjnej”.

W dalszym ciągu Mołotow oświadczył, że bezpośrednio po zakończeniu wojny przedsięwzięto środki w celu wycofania wojsk

radzieckich z Norwegii i Jugosławii. Jesienią ub. roku wojska radzieckie zaczęły wycofywać się z Chin i zakończyły ewakuację dnia 3 maja rb. Również na początku maja rb. zakończono ewakuację wojsk radzieckich z Iranu. Nie wielkie oddziały wojsk radzieckich znajdują się jeszcze w Polsce, gdzie przebywają w celu zabezpieczenia linii komunikacyjnych, wiodących do Niemiec, jednakże nie ma żadnych nieporozumień w tym względzie z rządem polskim. Na podstawie umowy z sojusznikami wojska radzieckie znajdują się także w północnej Korei.

Pewne oddziały wojskowe Stanów Zjednoczonych i Zjednoczonego Królestwa przebywają dotychczas na terenach państw nie-nieprzyjacielskich w Europie, Azji i Południowej Ameryce, aczkolwiek wojna dawno się skończyła. Wojska i bazy lotnicze Stanów Zjednoczonych i Zjednoczonego Królestwa znajdują się dotychczas na całym świecie, zwłaszcza na Atlantyku i Pacyfiku.

Rząd radziecki powiedział Mołotow wystąpił w sierpniu rb. z propozycją do członków ONZ, aby przedstawili Radzie Bezpieczeństwa dane, dotyczące ilości

ich wojsk na terenach państw nie-nieprzyjacielskich. Nie mówiąc o znaczeniu politycznym, dane te są niezbędne Radzie Bezpieczeństwa i komisji wojskowej, która zastanawia się obecnie nad sprawą wojsk, jakie mają być oddane do dyspozycji ONZ na zasadzie art. 43 Karty Narodów Zjednoczonych. Na Generalnym Zgromadzeniu senator Austin nie sprzeciwił się propozycji radzieckiej. Posunął się on jeszcze dalej, proponując złożenie danych dotyczących również liczebności wojsk znajdujących się na niektórych terenach.

Rząd radziecki gotów zgodzić się z propozycją amerykańską.

Z powyższego wynika, że rządy ZSRR i Stanów Zjednoczonych są gotowe przedstawić dane, dotyczące liczebności wojsk w krajach nie-nieprzyjacielskich i dawnych krajach nieprzyjacielskich. W celu zrealizowania tej propozycji możemy złożyć wspólny wniosek amerykańsko-radziecki.

Następnie Mołotow przedstawił komisji politycznej projekt rezolucji, którą Zgromadzenie Generalne przekazałoby Radzie Bezpieczeństwa w formie polecenia, aby państwa będące członkami ONZ złożyły w przeciągu miesiąca dane dotyczące:

1) liczebności i siły oddziałów wojskowych państw będących członkami ONZ na terytoriach Narodów Zjednoczonych albo innych państw,

2) te same dane dotyczące dawnych terenów nieprzyjacielskich.

3) rozmieszczenia baz lotniczych i morskich na terytoriach nie-nieprzyjacielskich i terytoriach dawnych nieprzyjacielskich.

4) wszystkie te dane mają obrotować sytuację na dzień 1 listopada rb.

Uzasadniając ten wniosek, minister Mołotow powiedział:

„Wszyscy powinniśmy dostarczyć tych informacji Radzie Bezpieczeństwa. Odmowa z naszej strony, albo chęć ukrycia przed Narodami Zjednoczonymi rzeczywistego stanu naszych sił zbrojnych za granicą nie byłby niczym usprawiedliwiony. Żadne z państw nie powinno uchylać się od przyjętych na siebie zobowiązań. Jest to konieczne w celu umożliwienia Radzie Bezpieczeństwa wypełnienia zadań wynikających z Karty Narodów Zjednoczonych. Związek Radziecki robi wszystko, co wynika z przedstawionych przeze mnie propozycji. Mamy nadzieję, że inne rządy przychylą się do naszego wniosku. Nie ulega wątpliwości, że pozytywne rozwiązanie tej kwestii przysłuży się interesom pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”.

Oficjalny komunikat Jugosłowiański w sprawie Grecji

Grecja — macicielem pokoju na Bałkanach

Belgrad. Oficjalna agencja jugosłowiańska Tanjug opublikowała w czwartek następujący komunikat: „Rozpowszechniane przez rząd grecki oszczerstwa przeciwko Jugosławii przyjmują takie formy, że za granicą kontynuowaniu jakichkolwiek stosunków dyplomatycznych między obu krajami.”

Jugosławia ostrzegła już Grecję o tym i nawet wycofała swego przedstawiciela dyplomatycznego, pozostawiając jedynie charge d'affaires. Obecnie może okazać się trudnym nawet jego pozostawienie w Atenach.

rakiem głosowali na Partię Pracy.

W Grecji, kraju który służy za najlepszy wzór tego, jak według przepisów angielskich trzeba przeprowadzać „demokratyczne” wybory rozwija się powstanie zbrojne. Jak donosi prasa coraz to nowe połacie kraju stają się widowiskiem żacytych walk.

Te wszystkie wzmiankowane wyżej i cały szereg innych faktów najlepiej rysują różnicę, jaka zachodzi pomiędzy „pograżonym w twórczej pracy wschodem i wstrząsanym wewnętrznymi wybuchami zachodem.”

Dla Polski, kraju, którego sa-

W odpowiedzi na oficjalne oświadczenie greckie, które złożył komendant 3 armii, walczącej obecnie przeciwko partyzantom, gen. Ventris, agencja stwierdza, że „nie jest prawdą, jakoby partyzanci greccy otrzymywali broń z za granicy i mieli dowództwo jugosłowiańskie”.

Prawdą jest — podkreśla Tanjug — że monarchiści greccy ustanowili panowanie terroru nad ludnością Macedonii, która w końcu straciła cierpliwość i uciekła w góry w celu utworzenia prawdziwego ruchu wyzwolenieckiego”.

mo węzłowe położenie geograficzne i strategiczne predysponowało do odegrania zasadniczej roli, te zagadnienia mają jeszcze większe znaczenie.

Zagadnienie wschodu i zachodu przebiega czerwoną nicią przez całą naszą przeszłość historyczną i w chwili obecnej nosi charakter ustrojowy. Czy pójdziemy z „wschodnią” demokracją, spokojem, ładem, bezpieczeństwem i twórczą, konkretną pracą, czy z zachodnimi wewnętrznymi walkami klasowymi i reprezentowaną przez zachodnią reakcję wojną domową.

E. S.

Sprawa traktatu pokojowego dla Niemiec

Dwa punkty zasadnicze będą tematem wstępnych rozmów Wielkiej Czwórki

Nowy Jork — Korespondent PAP donosi z Nowego Jorku, że wstępne rozmowy ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw nad projektem traktatu pokojowego z Niemcami, które rozpoczną się w Nowym Jorku po zakończeniu obrad nad traktatami z b. satelitami państw osi ograniczającymi się do następujących spraw:

- 1) opracowania procedury obrad nad projektem traktatu.
- 2) ustalenie wszystkich spraw, które będą przedmiotem obrad.

Po ustaleniu tych spraw Rada ministrów spraw zagranicznych zamknie swe obrady, które zostaną wznowione po zebraniu całego potrzebnego materiału, co powinno zająć kilka tygodni. Jako termin właściwych obrad przewiduje się koniec stycznia albo luty przyszłego roku. Cztery ministrowie są zgodni co do tego, by obrady odbyły się w jednej ze stolic zachodniej Europy. Bierze się pod uwagę Londyn, Paryż i Brukselę.

Podczas obrad w Nowym Jorku zostanie rozstrzygnięta sprawa żądań państw sąsiadujących z Niemcami domuszczenia ich do obrad. Żądania takie złożyła Polska, Czechosłowacja, Belgia, Holandia i Luksemburg. Według wiadomości pochodzących z kół zbliżonych do Bevena, należy oczekiwać, że Wielka Brytania wystąpi z wnioskiem o dopuszczenie do obrad również brytyjskich dominiów. Brak dotychczas jakiegokol-

Również sprawa dopuszczenia do obrad sąsiadów Niemiec zostanie rozstrzygnięta

wiek informacji, w jakiej formie dopuszczone do obrad państwa będą brały w nich udział.

Nowy Jork — Rzecznik Departamentu Stanu USA oświadczył na konferencji prasowej, że nie została dotychczas ustalona data rozpoczęcia dyskusji ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w sprawie niemieckiej.

Nowy Jork Ambasador francuski Saint-Exupéry, który przybył do Nowego Jorku w towarzystwie ekspertów do spraw niemieckich, oświadczył, że Francja zwróci się z wnioskiem o odroczenie dyskusji w sprawie niemieckiej do stycznia przyszłego roku, tj. do czasu, kiedy nowy rząd francuski będzie ukonstytuowany.

Przebieg wyborów w Rumunii Swoboda i tajność głosowania rzuciły się w oczy zagranicznym obserwatorom

Bukareszt. Korespondent PAP donosi z Bukaresztu, że w dniu wyborów od wczesnych godzin rannych gromadziły się przed lokalami

Dalsze wyniki wyborów w Rumunii

Bukareszt. W czwartek wieczorem ogłoszone tu dalsze częściowe wyniki wyborów.

Blok demokratyczny uzyskał 2 095 703 głosy, narodowa partia chłopska Maniu 431 335 głosów, partia narodowo liberalna — 1 011 372 głosów, niezależni socjal-demokraci 30 571 głosów.

komisji wyborczych tłumy mieszkańców stolicy. W wielu zakładach pracownicy samoradnie zorganizowali pochody, udając się zbiorowo do lokali wyborczych. U większości wyborców i przechodniach widniał przypięty na piersiach symbol bloku stronnictw demokratycznych — słonko z literami BPD.

Na okres wyborów do Bukaresztu przybyło kilkudziesięciu dziennikarzy zagranicznych: z Polski, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Francji, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii. Korespondenci ci objeżdżali w dniu wyborów samochodami Bukareszt i okolice, część zaś udała się na prowincję. Dziennikarze przekonali się, że swoboda i tajność wyborów zostały całkowicie zabezpieczone. W rozmowach z przedstawicielami prasy wyborcy wyrazili zadowolenie z dotychczasowej działalności rządu, podkreślając, że dzięki programowi stronnictw demokratycznych uzyska się pełną stabilizację stosunków w Rumunii. W jednej z komisji, wyborcy urządzili burliwą manifestację na cześć Polski, dowiedziawszy się, że na salę przybyli polscy dziennikarze.

Ostateczne wyniki wyborów znane będą w piątek.

Ekspansja imperializmu amerykańskiego na terenie wpływów brytyjskich

W wyścigu o pola naftowe Ameryka usuwa Anglię w cień

Moskwa. Organ radzieckich sił zbrojnych „Krasnaja Zwiezda” zamieszcza artykuł na temat coraz silniejszej penetracji Stanów Zjednoczonych na półwysp Arabski oraz ilustrujący ekspansję amerykańską na Bliskim Wschodzie. Stany Zjednoczone posiadają wielkie koncesje naftowe w królestwie Ibn-Sauda. Inwestycje amerykańskie w przemyśle naftowym w tym królestwie w ciągu 10 lat wzrosły do sumy 1 miliarda dolarów. Amerykanie zagarnęli również eksploatację arabskich bogactw naturalnych, m. in. kopalnie złota pod Medyną, cieknie stąd ogromne zyski. Arabska nafta kalkuluje się o 25 proc. taniej od nafty z innych krajów. Półwysp Arabski ma dla Ameryki również doniosłe znaczenie strategiczne. Do państwa Ibn-Sauda wyjechało wielu amerykańskich specjalistów, by wzmocnić wpływy amerykańskie. Amerykanie budują w Arabii lotniska i stacje radiowe i przygotowują ogromny trans-arabski rurociąg naftowy z Dachranu do portów morza Śródziemnego. Budowa tego rurociągu będzie kosztowała 150

mln. dolarów. „Krasnaja Zwiezda” przytacza głos amerykańskiego komentatora Ben Horina, który w gazecie „World Petroleum” zaprzecza, jakoby Ameryce miało zagrażać brak nafty, tak, że plan budowy rurociągu arabskiego należy ocenić jako plan przede wszystkim imperialistyczny. Amerykanie zawarli układy z rządem Libanu, Transjordanii oraz Hedzazu i budują rurociągi w tych państwach. Toczą się również pertraktacje z Syrią. W Libanie Amerykanie zbudowali dwa wielkie lotniska i zawarli układ z Turcją o budowie lotnisk w Ankarze, Stambule i Izmirze.

To fakty podaje „Krasnaja Zwiezda” jako dowód amerykańskiej polityki „dolarowej” i „bazowej”. Pod pozorem pomocy kulturalnej i technicznej dla krajów słabiej rozwiniętych, Amerykanie umacniają swe wpływy w krajach Bliskiego Wschodu, pozostających dotychczas pod wpływami Wielkiej Brytanii. Wskazuje na to również aktywność Ameryki w sprawie Palestyny i obecność wojsk amerykańskich w Egipcie.

CO PISZA INNI

Cel wyborów

Na temat istotnego celu wyborów wypowiada słuszne uwagi wczorajszy „Robotnik”, cytując przy tym rozumny głos angielskiego parlamentarzysty, posła angielskiej Partii Pracy, Silvermana w tej sprawie:

Pisał mi jaż nieraz, że wybory w ogóle, a wybory w Polsce w szczególności, nie są celem samym w sobie. Wybory nie są też środkiem który zaradzić ma na wszystkie nasze trudności gospodarcze. Wybory nie przyspieszą odbudowy, ani nie powiększą wydajności naszego przemysłu. Dlatego nie zgadzaliśmy się z głosami angielskimi, upominającymi się „w imię demokracji” o wybory w Polsce już przed rokiem, gdy było to pod każdym względem nie możliwością.

Podczas ostatniej debaty w Izbie Gmin przez kilku posłów poruszona została znów sprawa wyborów w Polsce. Miał niespodziewanką było dla nas przemówienie posła Silvermana z Partii Pracy, który w odróżnieniu od zwolenników wyborów w każdym czasie i za wszelką cenę, wypowiedział następujące słuszne uwagi:

„Wolne wybory posiadają wartość tylko jako metoda i droga do demokracji. Jeżeli nie prowadzą one do demokracji, to nie mają racji bytu. Wyobraźmy sobie, iż w wolnych wyborach doszłoby do władzy w Polsce rząd, który byłby w opozycji do Związku Radzieckiego. Czy ktokolwiek przypuszcza, że to by się przyczyniło do stabilizacji pokoju na świecie?”

W dalszym ciągu przemawiając poseł Silverman zadał pytanie dla niektórych polityków angielskich: „Jeśli wolne wybory same przez się są tak ważne, to dlaczego nie przeprowadza się ich w Hiszpanii? Dlaczego udzielamy poparcia moralnego rządowi maderickiemu?”

Na zakończenie mówca stwierdził: „Jestem zdania, że każdy naród musi znaleźć drogę do wolności politycznej na swój własny sposób”.

Przyłączamy się do tych słusznych rozważań posła angielskiego.

Mikołajczyk

Syntetyczną charakterystykę i ocenę zarazem przywódcy opozycyjnego stronnictwa PSL daje również socjalistyczny „Robotnik”, stwierdzając znikły wpływ Mikołajczyka na arenie zagranicznej z racji: aż nazbyt rażącej nawet jego największych zwolenników polityki negacji, uprawianej wobec wszystkich poczynań Rządu Jedności Narodowej. Autor, którego wywody niżej przytaczamy, widzi zupełnie słuszną bałagan organizacyjny i programowy w PSL i schyłek jego wo-

dgę: P. Wicepremier Mikołajczyk ma coraz to gorszą pracę zagraniczną. Cytowaliśmy w swoim czasie głosy prasy angielskiej i amerykańskiej z bynajmniej nie lewicowym „Economist” na czele, krytykujące politykę p. Mikołajczyka. Do tych opinii krytycznych przybył ostatnio głos dziennika szwedzkiego „Morgen Tidningen”, którego korespondent red. Anderson bawił niedawno w Warszawie. Red. Anderson pisze o Mikołajczyku, co następuje:

„Ci, którzy go pamiętają z czasów jego wielkości, i widzą go teraz, nie mogą się wyzbyć tragicznego uczucia. Iż znajduje się on u schyłku swego wielkiego okresu. Nazywają go tu „Jowdź”, „silnym człowiekiem Polski”. Nic nie wydaje się bardziej błędnym człowiekowi, który z obiektywną równowagą obserwuje sytuację w Polsce. Podczas wywiadu, którego Mikołajczyk udzielił szwedzkiemu szwedzkim w ministerstwie rolnictwa, jego wzrastający negatywizm był przykry nawet dla największych jego zwolenników”.

Red. Anderson stwierdza, że wobec Mikołajczyka „panuje nastrój dezorientacji”, i powołując się na fakt istnienia „niegdyś wśród przywódców PSL, dochoda do wniosku, że „Mikołajczyk nie jest już więcej mężem stanu, nie jest już nawet politykiem. Opozycja nie posiada ani wodza, ani programu”.

Wydało się, że trzeźwy szwedzki publicysta dotarł do sedna rzeczy. Bezważną negacją p. Mikołajczyka doprowadzić go do tego, że on, a wraz z nim i kierowane przez niego PSL, stracił jakiegokolwiek program polityczny i stało się „opozycja dla opozycji”.

Wyniki wyborów w Bukareszcie W stolicy Rumunii zwyciężył blok rządowy

Bukareszt. Według nieoficjalnych obliczeń w Bukareszcie wybrano 23 posłów bloku demokratycznego, 2 posłów narodowej partii zaradników, na której czele stoi

dr Maniu oraz jednego posła demokratycznej partii ludowej.

Zśród 638 575 zarejestrowanych w Bukareszcie wyborców, głosowało 515 000. Według dotychczasowych wyników blok demokratyczny uzyskał 424 626 głosów, narodowa partia zaradników — 45 187, demokratyczna partia włościańska — 15 530, partia narodowo-liberalna Bratianu — 12 374, niezależna partia socjal-demokratyczna — 10 387 głosów.

Ruch partyzancki w Grecji wzmacnia się

Moskwa. Agencja TASS donosi z Aten, że ruch partyzancki w Grecji wzmacnia się. Oddziały partyzanckie zaatakowały wojska rządowe w mieście Notia i przy pomocy miejscowych chłopów zmusiły je do ustąpienia.

Posiłki rządowe zdążające na pomoc garnizonowi w Notia zatrzymane zostały przez inne grupy partyzantów.

Partyzanci opanowali składy wojskowe w Tirnevos, zdobywając broń i amunicję.

Ruch partyzancki w Grecji szybko rozprzestrzenił się na południe, ogarniając miejscowości w pobliżu gór Pindos, które dzielą Grecję na dwie połowy.

Polacy z bliskiego wschodu w drodze do kraju

Rzym. Do portu w Neapolu przybył transport 159 uchodźców polskich z Palestyny i Libanu. Uchodźców zostali powitani w Neapolu przez przedstawicieli polskich władz konsularnych. Polaków przetransportowano do obozu przejściowego UNRRA w Cinecitta pod Rzymem, skąd niebawem odjadą do Polski.

Stan zdrowia Gandhiego

Londyn. Agencja Reutersa donosi z Patny, że stan zdrowia mahatmy Gandhiego jest niepokojący na skutek diety, którą zaaplikował on sobie na znak protestu przeciwko braniu udziału przez swych zwolenników w zamieszkach komunalnych w Iadlach. Gandhi liczy 77 lat.

Na marginesie pewnego procesu

Proces ks. Jarkiewicza i jego bandy, jaki odbył się w ostatnich dniach przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie ma w obecnych warunkach swoistą wymowę. Nie różni się on co prawda od dotychczasowych procesów bandyckich ani rzeźmiarami ani też jakością popełnionych przez oskarżonych zbrodni. Pod tym względem jest on tylko jednym jeszcze powtórzeniem tego, co już tyle razy pokazywały nam różne bandyckie procesy. Napady i rabunki, morderstwa i podpalania — oto zasady, które działalności oskarżonych działalności, jak zwykle zakraszonej nienawiścią do demokracji do Polski Ludowej. I nowością w tym procesie jest nie to, co robili oskarżeni, zanim zasiedli na ławie sądowej, nowością jest tu sama osobowość niektórych oskarżonych i rola jaką oni spełniali w dokonywaniu tych wszystkich zbrodni. Nowością i osobliwością zarazem tego procesu stał właśnie fakt, że głównym oskarżonym w nim jest ksiądz, który był organizatorem bandy, jej przywódcą i inspiratorem wszystkich jej zbrodni.

Ks. Jarkiewicz nie zadowolił się rolą popiecznika band, tak jak ks. Kończal, znany z niedawnego procesu w Bydgoszczy. Chciał on stać się w dzieł współczesnego szustwa mordercą wszystkich tych, którzy idą z postępem. W granicach swojej parafii był on nawet takim wodzem, na szczęście jednak niezbyt długo.

Ks. Jarkiewicz, proboszcz parafii Kiełki w powiecie mińsko-mazowieckim, zajmował się sprawami, które bardzo daleko wykraczały poza zakres obowiązków kapłańskich przypisanych ewangelii — a prawem kanonicznym.

Nie spełniał on w swojej parafii roli „dobrego pasterza” dbającego o dobro i szczęście swoich owieczek, a przed wszystkim pełnił on tam rolę wilka w owczej skórce, który porwał z rąk parafian coraz to nowe ofiary. W ten sposób ksiądz Jarkiewicz stał się głównym sprawcą całego szeregu morderstw i zbrodni popełnionych na mieszkańcach swojej własnej parafii. Oczywiście ten wilk w sutannie uważał za przynależność danej osoby do jakiegokolwiek partii demokratycznej jest wystarczającym powodem do zamordowania jej. Sama hołota, ta zasada starał się wpisać również innym a przede wszystkim swemu najbliższemu gószemu w postaci organizmów kościelnych itd., które starało się gorliwie wykonywać wolę swego duchownego zwierzchnika.

Plebacia i księża w Kiełkach stali się schronieniem zbrodniarzy, którzy nie tylko planowali tam coraz to nowe napady i morderstwa i wyruszali stamtąd wieczorami na wyprawy, ale którzy zarazem używali budynków kościelnych dla ukrywania łupów i broni.

Nie odrzeczy będzie również wspomnieć o tym, że ks. Jarkiewicz

Banda „Zorza” zlikwidowana
Lublin. Oddziały MO i UB zlikwidowały w okolicy Chodła na terenie powiatu lubelskiego bandę dowodzoną przez „Zorza”, wchodzącą w skład WINowskiej bandy „Zaora”. W czasie walki zabito trzech bandytów, m. innymi „Zorza” oraz ujęto 5 z bronią w ręku.

Bandytom odebrano 1 RKM, 1 Pepeesze, 3 karabiny, granaty, pistolety i amunicję.

Banda „Zorza” ma na sumieniu wymordowanie z zasadki 18 żołnierzy WP oraz napady rabunkowe w Bełżycach na spółdzielnię bandową i biura Lubelskich Zakładów Elektryfikacyjnych.

dla celów swojej zbrodniczej organizacji sprzeniewierzył pieniądze parafian z kasy kościelnej, pieniądze, które parafianie złożyli na pewno dla zupełnie innych celów niż popieranie bandyckiej szajki.

Ks. Jarkiewicz nie ograniczał swojej antypaństwowej, antyludzkiej i antychrześcijańskiej działalności do bandyckich wyczynów na cele stworzonej przez siebie organizacji zbrodniczej. Prowadził on zarazem szeroką akcję propagandową przeciw demokratycznemu państwu i jego zarząd-

zeniom nawołując z amfony m. in. do niezdawania świadectw rzeczowych a w drodze pisania listów do wyższych władz kościelnych i Ambasady Amerykańskiej w Warszawie w których oskarżał Urząd Bezpieczeństwa o popełnianie zabójstw i nastawanie na jego życie starał się tę propagandę antypaństwową rozszerzyć daleko poza granice swojej parafii, a nawet swego kraju. W ten sposób operując w tym samym stopniu kłamstwem co i kula, usiłował ks. Jarkiewicz podrywać zaufanie społeczeń-

stwa do demokracji i osłabiać autorytet państwa polskiego za granicą.

Przebieg procesu wykazał, jak rozległa i wszechstronna była zbrodnicza działalność ks. Jarkiewicza, wykazał on przy tym ni zwykłą potworność sytuacji, kiedy ksiądz, kiedy ksiądz przestaje być szerzycielem miłości bliźniego, a staje się siewcą wszelkiej zbrodni i zdemoralizowania, nienawiści i zdrady. A ks. Jarkiewicz, nie jest jedynym księdzem w Polsce, który apoteozował zbrodnie. Takich księży jest niestety więcej. Wprawdzie z drugiej strony można przytoczyć wypadki, w których ofiarą apoteozowanej i dokonywanej przez Jarkiewiczów zbrodni padają sami księża, lecz nie może to być pociechą dla tej olbrzymiej części duchowieństwa polskiego, które chce być czynnikami ład i porządku w narodzie i pragnie szczerze spełniać swoją kapłańską misję.

Duchowieństwo to musi się głęboko zastanowić nad procesem ks. Jarkiewicza i wyciągnąć wszelkie płynące z niego nauki, aby zjawisko głębokiego rozkładu moralnego wśród księży, którego dowodem jest ten proces, szybko i umiejętnie zlikwidować. Czyni przed tym lepiej i dla społeczeństwa, w którym działają zdemoralizowani księża i dla samego kościoła, którego oni twierzą zgnilią częścią.

Nowy dowódca białostockiej dywizji piechoty

Generał Paszkiewicz opuszcza Białystok

Warszawa. W związku z przeniesieniem gen. dyw. Paszkiewicza na wyższe stanowisko służbowe, dowództwo tej dywizji piechoty objął płk Aleksander Gębala, uczestnik kampanii wrześniowej i kampanii we Francji w r. 1940 — jako dowódca 4 p. p. Po klęsce Francji płk. Gębala został internowany do Szwajcarii, skąd powrócił do kraju. Płk. Aleksander Gębala jest synem rolnika z pow. puławskiego. Urodził się w r. 1895, szkołę średnią kończył w Łukowie. W 1915 r. wstępuje do armii rosyjskiej, a następnie w 1917 r. do Wojska Polskiego.

W czasie swojej służby przechodził wszystkie stopnie wojskowe, aż do stopnia pułkownika. W grudniu 1945 roku powraca do kraju. Zostaje wyznaczony na stanowisko szefa Wydziału Wojsk Ochrony Pogranicza, DOW 1, gdzie położył wiele zasług przy szkoleniu oficerów WOP.

Pułkownik Gębala jest odznaczony dwukrotnie orderem Virtuti Militari V kl., trzykrotnie Krzyżem Walecznych, złotym i srebrnym Krzyżem Zasługi, francuskim orderem „Croix de Guerre” i szeregiem innych odznaczeń.

Uczestnicy Walki Zbrojnej o Niepodległość w obliczu wyborów i Daniny Narodowej

Ostatnio odbyła się w Warszawie konferencja prezydium zarządu głównego i prezesów wojewódzkich zarządów Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, której przewodniczył pre-

zes Związku gen. Witold.

Po referacie na temat aktualnej sytuacji politycznej w kraju i za granicą przyjęto zgłoszoną przez ob. Ogę Michalskiego rezolucję polityczną, określającą stanowisko Zw.

Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wobec zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego. W myśl deklaracji ideowej Związku, która głosi: „My, żołnierze Polski Podziemnej, którzyśmy nie szczędzili ofiar krwi i życia dla wyzwolenia Ojczyzny, udzielamy pełnego poparcia politycznego Rządowi Jedności Narodowej” — zebrani w uchwalonej rezolucji wypowiedzieli się za udziałem Związku w bloku partii demokratycznych. W zwycięstwie bloku demokratycznego Związek widzi podstawowe gwarancje utrzymania niepodległości Polski, jej granic oraz dalszej i pomyślnej odbudowy.

Związek wzywa społeczeństwo do wypełnienia daniny na zagospodarowanie Ziemi Odrzyśkanych, która będzie realnym wkładem w wieczyste władanie Polski nad Odrą i Bałtykiem.

Na temat wewnętrznych zagadnień Związku mówił sekretarz generalny płk. Sek-Malecki. Z przytoczonych danych wynika stały wzrost szeregow Związku. Główne wysiłki Związku idą w kierunku zapewnienia należytej opieki wdowom i sierotom po poległych partyzantach.

Z pomocy Związkowi korzysta w chwili obecnej przeszło 14.500 wdów i sierot. Ostatnio został utworzony fundusz stypendialny „Partyzant” w wysokości 1 miliona złotych miesięcznie, który przeznaczony został dla potrzebujących pomocy członków Związku lub ich dzieci oraz dla wdów i sierot po poległych uczestnikach walki zbrojnej.

Sprawy finansowe omówił skarbnik Związku płk. Szaniawski. Zjazd zakończył gen. Witold apelem do członków Związku o wyciągnięcie wszelkich sił w pracy dla dobra kraju.

Rewelacyjne motywy napadu bandytów na PCH

Zrabowane pieniądze państwowe chcieli rzucić peeselowcy w wir walki wyborczej

Warszawa. W nocy z dnia 2 na 3 listopada banda w sile 15 osób napadła na Państwową Centralę Handlową w Klimontowie pow. sandomierskiego. Bandyci sterroryzowali miejscowy posterunek MO i zrabowali w PCH towary wartości około 3,5 mil. zł.

Władze Bezpieczeństwa wszczęły natychmiastowy pościg za złoczyńcami w wyniku, którego aresztowano 10 osób i odnaleziono ukryty towar.

W toku śledztwa wyszły na jaw rewelacyjne motywy tego rabunku.

Organizował ten napad członek zarządu powiatowego PSL (Nr leg. PSL 640936) Grudziński Stefan, członek Powiatowej Rady Narodowej z ramienia PSL — jeden z najaktywniejszych działaczy peeselskich w powiecie sandomierskim.

Polecił on członkowi PSL Baterskiemu Janowi (Nr leg. 2272) zorganizowanie bandy 15 osobowej, złożonej z peeselsowców — mieszkańców gminy Jankowice, Kapszawice, Klimontów i Łanów.

Jak wykazało dochodzenie — zorganizowana przez Baterskiego banda otrzymała polecenie obrabowania PCH dla zasilenia kas PSL-u na cele agitacji przedwyborczej. Zrabowany towar został ukryty w podziemiach kościoła parafialnego w Klimontowie.

Dzięki energicznej akcji władz bezpieczeństwa szajka została ujęta.

W napadzie brali udział m. innymi Batorski — restaurator, Bonarek Marian — właściciel sklepu, Zubert, Adamczyk, Kludyński, Maciag, Zurek i Kalita. Wkrótce staną oni przed sądem.

Terror w bandach leśnych

Kraków. Po rozbiciu niebezpiecznej bandy terrorystycznej „Groźnego” oddział KBW przejął cały szereg ważnych dokumentów i instrukcji, jak również rozkazy grupy „Ognia”. Jak wynika z dokumentów, bandy leśne znajdują się w stanie dezorganizacji. Coraz częstsze są wypadki opuszczenia band przez ich członków i dowódcy utrzymują je w ryzach wyłącznie drogą terroru. W rozkazie, skierowanym do dowódcy 3 kompanii „Orleń” nakazuje: „W razie nie wykonania jakiegokolwiek rozkazu przez strzelców spisać protokół i winnych rozstrzelać na miejscu”. W stosunku do ludzi, zdradzających chęć dezercji nakazuje: „O ile nie będzie poprawy — natychmiastowe rozstrzelanie”.

Z rozkazu „Ognia” banda planowała szereg morderstw na działaczach demokratycznych i żołnierzach WP i MO, prowadzących walkę z bandytyzmem. Dzięki rozbiciu bandy zbrodnie te udaremniono.

ZARAZA STADNICZA

Na terenie województwa naszego kraju pojawiła się zakaźna choroba koni i innych zwierząt jednokopytowych wywołana przez chorobotwórczy pierwiastek z rodzaju *Flagellatae* — *Tryponosoma equiperdu*, a cechująca się zapalnym stanem narządów płciowych, zmianami zapalnymi na skórze oraz w ostatnim okresie porażeniem nerwów obwodowych. Przebieg choroby jest często skryty, długotrwały, przeciąga się od kilku miesięcy do 2—3 lat, przypomina w zupełności pod względem sposobu zarażania się i objawów syfilis u ludzi. U ogierów i klaczy występuje ciastowaty, niebolesny zimny obrzęk narządów płciowych i okolic ze stanem zapalnym błon śluzowych z licznymi owrzodzeniami, po których pozostają później małe białe blizny. Wzmaga się u takich zwierząt popęd płciowy i nimfomanja.

W późniejszym okresie występują obrzęki talarowate na najbardziej delikatnych miejscach skóry, które po upływie 2—8 dni znikają nie pozostawiając po sobie żadnych śladów. Jednocześnie występują objawy chorobowe ze strony układu nerwowego połączone ze świadomym porażeniem mięśni ucha, policzka, warg, gębowych, powiek, kończyn i całego ciała. Wówczas uszy, wargi, gębowe, język, powieki są opuszczone, bezwładne i znieczulone, ciało wykrzywione z utrudnionym ruchem, kulawizną z przysiadania na piętach itp.

W okresie odradzania się naszego życia gospodarczego, zaraza ta może stać się naszą klęską, jeżeli Państwo i społeczeństwo nie przyjmie wszystkich środków w likwidacji tej zarazy.

W obecnych warunkach wszystkie zakażone klacze i ogiery wybijają się z urzędu za odszkodowaniem ze Skarbu Państwa, albo gdzie jest to możliwym konie te izoluje się w specjalnych majątkach i są używane do pracy na roli. Teren naszego województwa jest wolny od tej zarazy, ale łatwo może dostać się z sąsiednich województw już zarażonych, względnie przy ogólnych przeglądach koni może zdarzyć się jeszcze wykryć chore na tą zarazę konie.

Dlatego też zgodnie z zarządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 19 września 1946 r.

wszystkie klacze i ogiery powyżej 2 lat podlegają badaniu klinicznemu 2 razy do roku przez lekarzy weterynarii w kierunku zarazy stadniczej i wyniki muszą być uwidocznione na dowodzie tożsamości konia. Wszystkie ogiery nielicencjonowane (wybracone przez komisję) podlegają przy musowej kastracji, a nie wykastrowane ogiery po upływie 3 miesięcy od daty licencji zostaną skonfiskowane na rzecz Skarbu Państwa i dochody ze sprzedaży takich koni zostaną przeznaczane na popieranie hodowli Ugniery licencjonowane podlegają badaniom klinicznym i serologicznym w okresie kopulacyjnym co 6 tygodni, po okresie kopulacyjnym co 8 tygodni i wynik kontroli winien być przez lekarzy weterynarii uwidoczniiony w rejestrze stanowienia klaczy. Przed stanowieniem klaczy winni właściciele poddać ją badaniom w kierunku zarazy stadniczej przez lekarzy weterynarii.

Obecnie odbywają się licencje ogierów we wszystkich powiatach. (w miesiącu grudniu r.b. i styczniu 1947 r. odbędą się przeglądy wszystkich klaczy) lecz ogiery są doprowadzane na te przeglądy w małej ilości. Takie lekceważenie zarządzeń władz utrudnia pracę komisjom, a szczególnie

lekarzom weterynarii, co godzi w żywotne interesy samego rolnika. Świadomi obywatele muszą użyć swego wpływu i autorytetu na opornych sąsiadów, ażeby wspólnie współpracując ze służbą weterynaryjną udało się nam uniknąć tej zarazy.

Należałoby już zapomnieć rolnikom o okropnościach wojny, kiedy przegląd koni odbywał się tylko dla poboru koni (a taki strach zakorzeniony jest mocno na wsi) i przystąpić do pokojowej pracy na roli. Wielu rolników przekonało się ubiegłej wiosny, kiedy w obawie nie zgłosili spisów swin do szczepień różycowych, później w czasie wybuchu tej zarazy stali bezradni i zrozpaczeni.

Podobny moment nadejdzie w przyszłą wiosnę, kiedy przez swoją nieświadomość czy upór straci ogiera (ulegnie konfiskacji) albo nie będzie mógł pokryć ogierem swojej klaczy nie mając załatwionych formalności.

Zatem wszyscy do pracy w celu niedopuszczenia tej zarazy na teren naszego województwa, a skoro nam to uda się, będziemy spokojniej i owocniej pracować dla dobra naszego i naszej Ojczyzny.

St. O

Współudział w Akcji Pomocy Zimowej jest obowiązkiem obywatelskim

Domagamy się w każdym punkcie rozdzielczym wywieszek informujących o asortymencie wydawanych artykułów

Obecnie na terenie Białegostoku rozpoczęła się po przez specjalnie w tym celu zorganizowane punkty rozdzielcze sprzedaż, drogą przydziałów kartkowych, materiałów wełnianych, przypadających na okres III go kwartału.

Okazuje się, że w sklepach rozdzielczych brak jest ogłoszeń, które ułatwiłyby kupującym orientację i kontrolę, jakie materiały zostały przydzielone do rozdziału i ile punktów należy liczyć na poszczególne rodzaje materiałów; brak jest również wyszczególnienia cen. Podobnie

dotychczas rzecz ma się z wydawaniem na kartki produktów żywnościowych.

Z tych też powodów kupującym wydaje się, że są okradani.

Dlatego też sądzimy, że bardzo istotne będzie wyklejenie, dajmy na to w oknach, albo na drzwiach frontowych punktów rozdzielczych, dużych ogłoszeń dokładnie informujących ludzi, którzy korzystają z kart żywnościowych i odzieżowych co można na nie w danym czasie otrzymać, na jakie numerki i za jaką kwotę.

Strachamy białostockiego RADIA

Sobota, 23 listopada 1946 r.

Godz. 6.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny: 8.30 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa” 9.45 Muzyka z płyt, 9.55 Program na dzień bieżący. 10.00—12.00 Przerwa 12.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy Program lokalny: Audycja specjalna poświęcona pamięci Stefana Żeromskiego 14.00 „NaAGON Stefana Żeromskiego” — odczyt Płonia Oracza 14.10 „Rozdarta sosna” — radiofonizowany fragment powieści Stefana Żeromskiego „Ludzie bez domni”. 14.30 Koncert Chopinowski w wykonaniu Jana Tarasiewicza. 14.55 Omówienie ciekawszych audycji dnia bieżącego. 15.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 17.00 Hymn. Koniec audycji.

TEATR i KINO

Teatr Miejski — Koncert orkiestry Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej

Kino „Mol” — „Doktor Murek” — film produkcji polskiej, według powieści Dołęgi Mestowicza

Kino „Ten” — „Uwodziciel”. Film produkcji amerykańskiej

Centrala Materiałów Budowlanych

Sp. z o. o.

(ORGAN MINISTERSTWA ODBUDOWY)

WOJEWÓDZKI ODDZIAŁ w BIAŁYMSTOKU

ul. Dąbrowskiego 26, tel. 4-08

ORGANIZUJE

na terenie Województwa Białostockiego sieć SKŁADÓW UZNANYCH dla rozprowadzenia materiałów budowlanych reglamentowanych i wolnorynkowych.

Wnioski o przyznanie praw SKŁADNIC C M B składać mogą: Powiatowe Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe, Powiatowe Spółdzielnie Budowlane, Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, Prywatne Spółki i Firmy.

Wnioski zatwierdzać będzie Urząd Wojewódzki-Wydział Odbudowy po zasięgnięciu opinii pp. Architektów Powiatowych.

Wojewódzki Zjazd Działaczy Stronnictwa Ludowego w Białymstoku

W dniu 19 XI br. odbył się Wojewódzki Zjazd Działaczy Stronnictwa Ludowego, w którym wzięli udział wszyscy działacze S.L.

Na Zjeździe było obecnych 47 aktywistów Stronnictwa Ludowego ze wszystkich powiatów województwa białostockiego.

Zjazd powitał wiceprezes Wojew. Zarządu S. L. ob. poseł Saciłowski Wacław.

Po przemówieniach powitalnych, wygłoszonych przez członków Woj. Zarządu Stronnictwa Ludowego, przystąpiono do sprawozdań rocznych ze wszystkich Zarządów Powiatowych S.L. składanych przez ob. Prezesów.

Po złożeniu sprawozdań przystąpiono do dyskusji, w której brali udział wszyscy obecni członkowie.

Zasadniczym celem Wojewódzkiego Zjazdu Stronnictwa Ludowego było: przygotowanie się do nadchodzących wyborów i ustalenie terminu następnego Zjazdu.

Ogłoszenie o przetargu

Starostwo Powiatowe Sokólskie ogłasza przetarg nieograniczony na montaż baraku Ośrodka Zdrowia w Sokółce. Słupy kosztorys na wykonanie robót można otrzymać w Starostwie Sokólskim ref. Budowl. w godzinach urzędowych. Oferty należy składać w Starostwie w terminie do dnia 26-XI-1946 r. do godz. 12-ej po czym nastąpi otwarcie ofert. Oferent który w wyniku przetargu uzyska pierwszeństwo podjęcia robót obowiązany jest w terminie 3-ch dni po otrzymaniu zawiadomienia przystąpić do spisania umowy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Unieważnia się zgubioną kartę zwolnienia wydaną przez RKU Białystok oraz tymczasowy dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski w Wasilkowie na nazw. Bejtmann Józef, zam. Wasilków.

Unieważnia się skradziony tymczasowy dowód osobisty i kartę rejestracyjną z RKU Białystok na nazw. Pilcicki Stanisław, zam. w Supraślu, ul. Kościelna 7.

Unieważnia się zgubioną kartę ewakuacyjną na nazw. Daszkiewicz Franciszek.

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia „LAS” — Zamenhofs 19 lub Kraszewskiego 13, poszukuje buchaltera-bilansistę. Warunki do omówienia. Jednocześnie poleca się żarawiny w cenie 80 zł za kg.

OZDOBY CHOINKOWE

POLECA

BIAŁOSTOCKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

W SKLEPIE PAPIERNICZYM

Przy ul. Sienkiewicza Nr 14.

OGŁOSZENIE

Kto reflektuje na założenie zbiornicy surowca odpadowego, jak: szmaty, stłuczka szklana, wosk, odpady papiernicze — winien się zgłosić do

Oddziału

Rejonowej Centrali Odpadków w Białymstoku, Parkowa 11, tel. 80. Ceny na surowce odpadowe jak makulatura i stłuczka szklana zostały podwyższone na 100%.

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce: półroczna — 85 zł, kwartalna — 25 zł, półroczna — 50 zł, roczna — 100 zł. Cena ogłoszeń za tekstem: 1 m/m szerokość 1 kolumny — 15 zł, w tekście — 25 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i przetargi — 10 zł za 1 liniję, 1 kolumna, 1 raz, drobne — 4 zł od słowa, poszukiwanie redaktora — 3 zł, od słowa. Tymczasem drukiem 50% drożej, niedziela i święta 50% drożej. Konto czekowe w R.K.O. Nr 807. Ogłoszenia nadsyłane z prowincji będą zamieszczane po uprzednim opłaceniu.

Redakcja i Administracja: Białystok, Świętojańska 22, tel. 98 i 2-17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
T-02613 Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku

Komitet Redakcyjny